

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kosciuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Złej pożyczki Polska nie weźmie Ostateczna odpowiedź Ameryki za decyduje

WARSZAWA, 7.10.

Wznowienie rokowań pożyczkowych, mimo dobrej woli wykazanej z obu stron, nie doprowadziło jeszcze do podpisania umowy.

Rząd polski zajął stanowisko, że Polska nie może przyjąć oferty, przewidującej kurs emisyjny

niższy, aniżeli proponowany innym państwom w ostatnich czasach. Ostatnie więc słowo Rządu było: 7 procentów rocznie, kurs emisyjny 92 i kurs wykupu (czyli premijowy) 103.

Konsorcjum amerykańskie, całkownie rozumiejąc stanowisko Rządu naszego, oświadcza jednak, że obecny, zbyt niski kurs

pożyczki dillonowskiej na rynku amerykańskim i wyobrażenia, choć fałszywe i niesprawiedliwe ale, niestety, istniejące o Polsce wśród szerokich warstw społeczeństwa amerykańskiego — po zwalają zaofiarować Polsce kurs emisyjny tylko 90.

Przy takim tylko kursie konsorcjum może się zobowiązać w obecnej chwili, że pożyczka będzie sprzedana całkowicie i od ręki. Pożyczki bowiem kupują nie banki, lecz szerokie warstwy społeczeństwa amerykańskiego.

Poza tem delegaci amerykańscy zwrócili uwagę na niesłuszną łączność warunków proponowanej pożyczki z prestiżem państwa. Jeżeli już prestiż mierzyć miarą pożyczki, to należało by zwrócić uwagę na pożyczkę już ułokowaną na rynku amerykańskim — dillonowską i 6 procentową.

— I trudno — twierdzą delegaci — by nowa pożyczka polska mogła zbyt daleko odbiec od kursów pożyczek już emitowanych.

Te ostatnie uwagi finansistów doszczętnie drugoczą argumenty antypożyczkowe naszego partyjnicstwa, które w swoim czasie podpisywało lub akceptowało pożyczki tak zwane „parszywe”.

Delegaci amerykańscy przestali swym mocodawcom przedstawiać stających warunków Rządu polskiego.

Odpowiedź z Ameryki miała nadejść dziś w godzinach porannych.

W ostatniej chwili nadeszła depesza z Ameryki, zawiadamiająca, że ostateczna odpowiedź konsorcjum amerykańskiego będzie mogła być przesłana do Warszawy za kilka godzin.

Oczekiwana więc jest depesza z Ameryki między godz. 5-ą a 6-ą.

Będzie to już decydująca i ostateczna odpowiedź, czy postawione przez Polskę warunki Ameryka zaakceptuje.

P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Szały

WARSZAWA, 7.10.

P. Prezydent Rzplitej po wczorajszej konferencji z Marszałkiem Piłsudskim, opuścił wczoraj Warszawę i udał się na parodniowy pobyt do Szały.

P. Prezydentowi towarzyszy jedynym adiutantem osobistym kpt. Nagórny.

P. minister Zaleski wyjechał na R.wierę

WARSZAWA, 7.10.

Dziś rano o g. 9 m. 55 odjechał na kurację do Nicei p. min. Zaleski.

Zegnam ministra przedstawicieli Rządu z min. Knollem, oraz cały korpus dyplomatyczny na czele z ambasadorem Larochem.

MINISTER SKAZANY NA GRZYWNĘ

Posel w Wiedniu p. Bader zapłaci 100 złotych za niezameldowanie radjostacji

Cudowne fale radja niekiedy sprawiają kłopot tym, którzy zapominają o pewnych formalnościach.

Takiego zaniechania dopuścił się poseł polski w Wiedniu, p. Karol Bader, którego sąd skazał na 100 zł. grzywny lub tydzień aresztu za niedopełnienie formalności meldunkowych przy założeniu instalacji radjowej.

Komuniści wybili szyby w magistracie łódzkim

ŁÓDŹ, 7.10. (Tel.). Na znak protestu przeciw unieważnieniu komunistycznej listy wyborczej nr. 5, grupa zwolenników tej listy urządziła wczoraj wieczorem hałaśliwą demonstrację przed magistratem łódzkim.

Zanim nadeszła policja, awanturnicy wybili kilka szyb w gmachu magistratu. Kilku napastników aresztowano.

Francja wprowadza bezpłatne nauczanie w szkołach średnich

PARYŻ, 7.10. Minister Herriot wniósł do Izby Deputowanych projekt ustawy o bezpłatnym nauczaniu w szkołach średnich. Koszty przeprowadzenia tej reformy obliczone zostały na 58 milionów franków rocznie.

Levine doczekał się nagrody za lot przez Atlantyk

NOWY JORK 7.10. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu nowojorskiego zapadła uchwała uczczenia Levine'a przez miasto w ten sam sposób, jak innych lotników, którzy dokonali lotu przez Atlantyk.

Dar dla Wawelu



Z okazji bytności p. Prezydenta Rzplitej w Krakowie, miejscowa kmi- na żydowska ofiarowała dla Wawelu piękny świecznik starożytny.

Strajk urzędników miejskich grozi magistratowi stolicy 400 pracowników „dniówkowych” od lat kilkunastu

WARSZAWA, 7.10.

W wydziale finansowo - podatkowym Magistratu powstał ostry zatarg z pracownikami dniówkowymi na tle nieregulowanych dotychczas plac. W wydziale tym pracuje zgórą 400 urzędników dniówkowych, których Magistrat zatrudnia stale od kilkunastu lat.

Magistrat odnawia z nimi co miesiąc kontrakty, w razie zaś

potrzeby — redukuje lub zwalnia bez wypowiedzenia. Urzędnicy ci nie otrzymują ani dodatków drożynianych, ani dodatku na rodzinę lub stołeczny. Ostatnio zwolniono bez wszelkich powodów trzech urzędników.

Ferment, jaki na tem tem powstał, może sparalizować całą maszynę podatkową Magistratu. Akcją kieruje Związek pracowników miejskich.

Nie winszowali Hindenburgowi królowie i prezydenci państw lokareńskich

BERLIN, 7.10. Prasa dzisiejsza podkreśla, że wśród depesz gratulacyjnych z powodu Stettenskiej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga zbrakło życzeń od królów Anglii i Belgii i od prezydentów Francji, Polski i Czechosłowacji.

Organy demokratyczne tłuczą tę rezerwę wszystkich mocarstw lokareńskich zlem wranieniem jakie wywołała ostatnia mowa Hindenburga w Tannenbergu.

Policja rozwiązała wlec posełski ZWŁANY PRZEZ POSŁA WITOSA I TOW.

Komisarz policji powołał się na polecenie województwa

Nasz krakowski korespondent telefonuje: Posłowie Witos i Dubiel oraz senator Scibor z P. S. L. Piast, zwolali w Tarnowie na czwartek zgromadzenie poselskie. Zebranie odbywało się w budynku „Sokoła” na Strusinie.

Po przemówieniu posła Witos, w chwili, gdy na trybunę wszedł poseł Dubiel, na salę wypełnioną słuchaczami chłopami, wkroczyła policja uzbrojona w karabiny pod wodzą komisarza Malinowskiego.

Komisarz policji oświadczył, że zgromadzenie rozwiązuje i poleca opuścić salę. Gdy posłowie twierdzili, że zgromadzenie jest legalne i zaprotestowali przeciw wkroczeniu policji, kom. Malinowski powołał się na telefoniczne zarządzenie województwa krakowskiego.

Policja zmusiła zebranych do opuszczenia sali i na podwórzu przystąpiła do spisania nazwisk obecnych, przyczem nazwisko i obstawiono posterunkami bramy.

Chłopi protestowali, a poseł Witos prosił o zdjęcie posterunków, zapowiadając, że urządził w sali „Sokoła” sprawozdawczy wlec posełski. Także i

Z wędrówek polskich malarzy



Artysta malarz p. Kazimierz Cykowski odbył podróż artystyczną przez Hiszpanie, Afrykę Północną, Korsykę i Włochy. Obecnie przygotowuje o. Cykowski własną wystawę w Paryżu.

Oibryzmia postać Chrystusa



panować będzie nad portem Rio de Janeiro, umieszczona na górze Corcovado nad zatoką. Posąg wysokości 30 metrów jest dziełem rzeźb. Landowskiego.

Pobity Czang-Co-Lin ucieka w popłochu przed zwycięskimi nacjonalistami

LONDYN, 7. 10. Wspólne operacje armji gen. Fenga i armji południowej, zakończyły się rozbięciem armji Czang-Co-Lina, która

cofa się w wielkim nieładzie. W Pekinie licza się z rychłym upadkiem stolicy.

Wielki francuski raid lotniczy z Paryża do Kambodży i z powrotem 40.000 km. w ciągu 300 godzin

PARYŻ, 7.10. Czynione są przygotowania do wielkiego raidu lotniczego z Paryża do Hanoi

w Kambodży francuskiej (Azja południowo - wschodnia) i z powrotem. Lot wyniesie 40.000 km. i odbędzie się przez Bukareszt, Konstantynopol, Indje.

Aparat poniesie pięciu lotników pod dowództwem płk. Antoina, który obieca iż odbędzie tę drogę w ciągu 300 godzin.

Odbiót nastąpi z końcem października.

Protesty maleją bogactwo rośnie

Tylko na 3,700,000 złotych zaprotestowano weksli w Polsce we wrześniu

W ubiegłym miesiącu stan rynku pieniężnego uległ dalszemu polepszeniu, czego dowodzi zmniejszenie się ilości weksli protestowanych.

Bank Polski zaprotestował w lipcu 2.55 proc. wszystkich zdyskontowanych weksli;

w sierpniu 2.34 proc. tych weksli;

we wrześniu 2.16 proc.

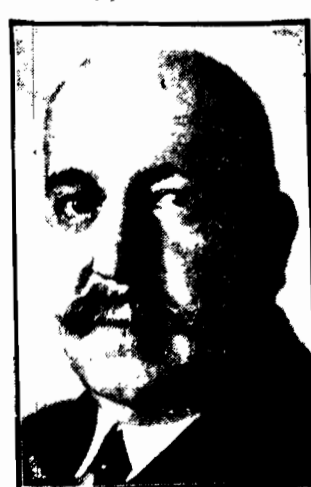
Ogółem zaprotestowano w całej Polsce weksli na

3.710 tys. zł.,

w Warszawie zaś na 1.068 tys. złotych.

— Kongres konserwatystów angielskich uchwałił rezolucję domagającą się obniżenia wieku wyborczego kobiet z 20 lat do 21.

Księga o Polsce



p. JOZEF BŁOCINZEWSKI

profesor wyższej szkoły nauk politycznych w Paryżu, członek instytutu prawa międzynarodowego, jeden z głównych redaktorów „Temosa”, wydał w tych dniach wielkie dzieło o Polsce: „La restauration de la Pologne et la diplomatie europeenne” (Rola dyplomacji europejskiej w odbudowie Polski). Dzieło prof. Błociszewskiego jest pierwszą wybitną i źródłową pracą o Polsce wydaną w języku francuskim.

O sześć miliardów kilometrów od Ziemi

otkryto nową planetę

Wedle doniesień obserwatorów astronomicznych w Kapsztadzie udało się tamtejszym uczytn odkryć nową planetę, o której istnieniu wiedzieli ludzkosć przed 800 laty, nie mogła jej jednak zbadać z powodu niedostępnosci instrumentów.

Nowo odkryte ciało niebieskie znajduje się do naszego systemu planetarnego o odległość 6 miliardów kilometrów.

Wspomniana jest praca astronoma, który na zasadzie rachunków matematycznych doszedł do przekonania, że poza sferą Neptuna znajduje się jakieś większe ciało niebieskie.

Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić charakteru planety, jednak jest pewne, iż panuje na niej temperatura znacznie niższa niż na Ziemi.

Odkrycie nowego ciała niebieskiego uchodzi za triumf matematyki.

Li-Hung-Po, młoda patriotka chińska

przyczyniła się znacznie do zwycięstwa armji południowej NAD WOJSKAMI CZANG-CO-LINA

Sliczna Li-Hung-Po liczy dopiero lat 23, oczy ma płonące, a drobne nóżki nie noszą wcale śladów okaleczeń.

Li-Hung-Po otrzymała staranne wychowanie europejskie, ojciec jej był mandarynem, a dziad piastował urząd marszałka dworu cesarskiego w Pekinie i był wyrocznią etykiety chińskiej.

Gdy Li doszła do siódmego roku życia, oddano ją pod opiekę angielskiej guwernantki.

Cudzoziemka nauczyla ją, iż nie należy oczekiwać bezczynnie na męża, bowiem znacznie korzystniej być samodzielną.

Nauki angielskiej miss nie poszły na marne.

Zaledwie wybuchła wojna domowa, zgłosiła się sliczna Li-Hung-Po do obozu generała

Fenga i ofiarowała mu swe usługi.

Naucz swe rówieśniczki kochać ojczyznę — rzekł jej generalissimus — spełnisz wielki czyn, większego od ciebie nie wymagamy.

Młoda Chinka zabrała się żywo do pracy i w miesiąc potem zgłosiła generalowi następujący raport.

— Mam 200 przyjaciółek, które gotowe są umrzeć za pomyślność Chin.

— Mało — odparł generał — idź pracować dalej.

Przy pomocy swych towarzy-

szek zorganizowała Li-Hung-Po 200 lotnych oddziałów propagandowych, które rozbiegły się po całym kraju.

Po trzech miesiącach stanęła znowu młoda Chinka przed oblężeniem dowódcy i zameldowała: 100.000 kobiet i dziewcząt złożyło uroczystą przysięgę na duchy swych protoplastów, iż będą uważały cudzoziemców za psy i dzieci swe nauczą tego samego.

— Jeszcze mało — rzekł Feng, a Li-Hung-Po poszła dalej działać.

W pewnej chwili zawezwał ją do siebie i powiedział:

— Wroga armja północna wzrasta z dniem każdym, wspierana przez Europę.

Potrzeba nam 200.000 dobrego żołnierza, uświadomionego i chętnego do walki.

Lotne oddziały dziewczęce rozpoczęły werbunek i uczyły kobiety:

— Tych, którzy wzdrgają się chwycić za broń, nazywajcie zdzającami i tchórzami.

— Odmawiajcie im uśmiechów, nie przyjmujcie do swych domów, niech żadna z siostr nie skala się rozmową z nikczemnym tchórzem, na mężów i przyjaciół wybierajcie sobie bohaterów, a od zdrajców odwracajcie oczy.

Gdzie tylko zjawyły się lotne oddziały propagandowe, wylądowały wioski chińskie z młodzieży, która szła pod sztandary.

I gdyby nie Li-Hung-Po poniosłaby przed 3 tygodniami południowa armja sromotną klęskę.

Gdy zavrzała bitwa nad Jang - Tse - Kiang'em i młody żołnierz poczał się cofać pod naporem przeważających sił, zjawiała się Li-Hung-Po na czele oddziału, złożonego z 3 tysięcy dziewcząt.

— Boicie się kul, nie chcecie zwyciężyć, więc my, kobiety, rozbijemy wrogów naszego narodu.

— Siostry! W tyralerę!

— Ognia do tych, którzy uciekają z placu boju!

W młode wojska wstąpił animusz i zwyciężyły.

Od tej chwili Li-Hung-Po stała się bohaterką narodową.

Rząd Sowieków zaproszony na jubileusz amerykańskiego miasta przez — portjera hotelowego

Sowiecka agencja telegraficzna donosiła przed kilku dniami, iż prezydent miasta Bostonu, w Ameryce, zaprosił przedstawicieli rządu sowieckiego na uroczystość 300-letniej rocznicy założenia miasta.

Wiadomość ta zdziwiła niepomiernie władze miejskie w Bostonie, albowiem nikt nie wysyłał podobnego zaproszenia, ani nie nosił się z zamiarem gośzczenia moskiewskich bolszewików.

Zarządzono więc śledztwo w tej sprawie i wykryto, iż zaproszenie wysłał do Moskwy pewien portjer hotelowy, chcąc urządzić sobie żart.

Portjer dostał przypadkiem od drukarza blankiet zaproszenia, wypełnił go własnoręcznie i wysłał do Moskwy, wywołując tam zadowolenie z powodu niespodziewanej kurtuazji prezydent miasta Bostonu.

Koniec świata, albo powrót cara

zapowiadają niebyszące upłyty na Syberji

W północnej Rosji i na Syberji zapanowały niebyszące w tej porze upały, dochodzące w niektórych miejscowościach aż do 35 stopni Celsjusza.

Zjawisko to nieznanne jest dotąd w dziejach Syberji i najstarsze kroniki nie notują takiej temperatury u schyłku jesieni, gdy normalnie dają się już odczuwać znaczne chłody.

Niezwykłe o tej porze upały wywołały popłoch wśród ludności, która spodziewa się jakichś nadzwyczajnych kataklizmów.

Zjawili się już nawet prorocy, którzy zapowiadają bliski koniec świata lub co najmniej — powrót cara na tron rosyjski.

Najgorsze szosy na świecie

MA, NIESTETY, POLSKA doświadczył tego p. Rowmund Pilsudski odbywając raid z Warszawy do Florencji

Przed paru dniami powrócił do Warszawy p. Rowmund Pilsudski, student Politechniki warszawskiej, który na motocyklu firmy „P. N.” odbył okrężny raid po Europie środkowej.

P. Pilsudski wyleciał z Warszawy, udając się przez Kraków, Cieszyn, Brno, Wiedeń, Semmering i Bolonję do Florencji.

Trasa wynosiła 1800 km. Droge tę przebył dzielny sportowiec w 53 godziny jazdy, jadąc średnio 34 km. na godzinę.

Droga powrotna prowadziła przez Mediolan, Como, St. Gottard, Zurich, Stuttgart, Norymbergię, Drezno i Poznań.

Ze względu na ciągłe deszcze, oraz trudny bardzo dla motocyklisty teren górski drogę tę wynosiła 2.200 km. przebył p. Pilsudski w ciągu 75 godzin.

Specjalnie ciekawym z punktu widzenia

sportowego był przejazd przez St. Gottard na wysokości 2.114 mtr., gdzie leżał już na dębach śnieg.

— Gdzie pan znalazł najlepsze, a gdzie najgorsze drogi? — zapytaliśmy.

— Ze wstydem muszę przyznać, że najgorsze — w Polsce, a najlepsze to chyba w Szwajcarii Niemiec i w Prusach. Wszystkie szosy asfaltowane — mówił p. Pilsudski.

— Znamionem jest fakt — dodaje — jak mało znany jest za granicą znak samochodowy Polski „P.L.” Powszechnie brano mnie za Portugalczyka. Wszędzie musiałem ludzi wyprowadzać z błędów.

Wszędzie odnoszono się do mnie niezwykle gościnnie i serdecznie. Jedynie w Niemczech pozwolono sobie czasami na przykre dowcipy pod adresem Polaka.

Szlagier kabaretów paryskich



Para tancerek Cleo Nardi, których produkcje klasyczne stanowią cion programów w kabaretach paryskich.

Awans sowiecki dla literatów, artystów i uczonych

Dotychczas w Rosji sowieckiej klasa uprzywilejowaną byli tylko robotnicy fabryk i urzędnicy sowieccy, którzy korzystali z ulg przy opłacie komornego i przy przyjmowaniu dzieci ich do szkół.

Obecnie na podstawie dekretu z dn. 30 września z prawami robotników i ich dzieci zrównani zostali robotnicy pracy literackiej, a także malarze, rzeźbiarze i robotnicy naukowci.

Zatem awans!

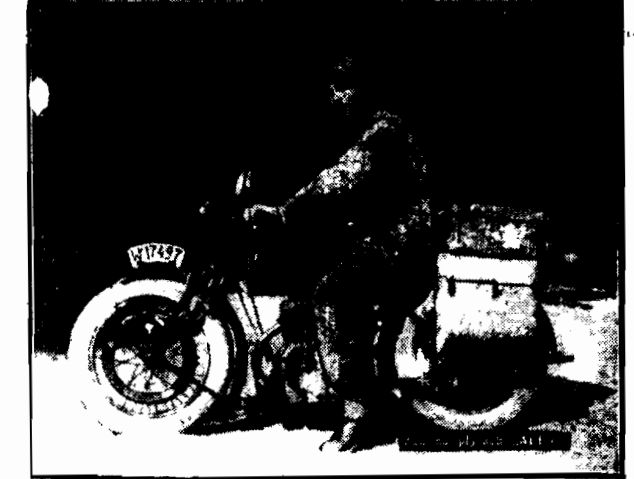
Kolos powietrzny w Warszawie



Czterosilnikowy, ośmioosobowy aparat typu Fahrman - Jabiru własności C. I. D. N. A., wylądował onegdaj na lotnisku w Mokotowie.

W dniu wczorajszym przed południem na lotnisku odbył się pokaz tego nowego modelu samolotu komunikacyjno-handlowego.

Warszawa — Florencja — Warszawa



P. ROWMUND PILSUDSKI odbył na motocyklu raid z Warszawy do Florencji i z powrotem, przebywając 4.000 km. w przeciągu 128 godzin.

Skąd wziąć bandytę, nikczemnika i zbrojca?

W Hollywood przedsiębiorcy mają poważny kłopot.

W każdym obrazie filmowym przeznaczonym dla Ameryki musi figurować jakiś cynik, nikczemnik, bandyta lub zbrojca.

Bez tej postaci obraz filmowy nie budzi zainteresowania.

Dotychczas ubierano „Czarne charaktery” w kostiumy Meksykanczyków. Odpowiedni strój, tonyżajny kapelusz i marsowy wygląd wybornie nadawał się do tych ról.

Ale w Meksyku zaczęto bojkotować filmy przedstawiające w tym świetle potomków Montezymy. Próbowano więc zastąpić Meksykanczyków Chińczykami. Chińczycy jednak są bardzo drażliwi i obrażają się o bycie co.

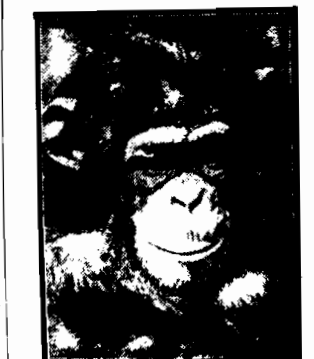
Spróbowano z Japończykami, Persjanami, Hindusami, Persami. Wszędzie i powtarzało się jedno — to samo.

I tym bojkotowano w kraju, kto tego przedstawicieli był przedstawiany w świetle ujemnym.

Po długich więc naradach postanowiono wyszukać jakieś drobne kraki, zadłużone po uszy w Ameryce i z obywateli tych ziem robić „czarne charaktery”.

Tacy się obrażać nie mogą, a jeśli się obrażą niewielka szkoda.

Walka o życie ludzkie po trupach małp w klatkach afrykańskiej filji Instytutu Pasteura



Jeden z najważniejszych uczonych dr. Calmette, rzucił światu radosną wieść: „Grzłlica zwalczona!”.

Nie możemy wątpić, że tak jest istotnie.

Nareszcie straszliwa plaga dziesiątkująca ludzkość i niosąca jej nietykłą śmierć, lecz zanik fizycznych i duchowych sił, w ciągu dwu - trzech generacji zniknie bez śladu.

Dr. Calmette, jeden z czołowych badaczy Instytutu Pasteura w Paryżu, wytworzywszy liczny poczet oddanych sprawie uczeni, oddawna pracuje nad surówicą, czyli płacą człowieka odpornym na zarazki grzłlicy, tak samo, jak zastrzyk de trytu chroni nas od ospy.

W zeszłym roku bliżej się zaznają-

mion z pracami szkoły Calmette'a.

Było to w Zachodniej Afryce podzwrotnikowej, gdzie w osadzie Kindia istnieje filja Instytutu Pasteura. Zgromadzone tu małpy — babuliny i szympanse stanowiły materiał dla doświadczeń.

Lekarze zastrzykują małpom pod skórę, lub wprowadzają do żyłki surowicę BCG, czyli tak zwane „bakterio Calmette - Guerin”. Setki różnych małp poddano już tym badaniom i setki ich oddaly swe życie

za zwycięstwo nauki nad plagą ludzkości.

Do jednej wspólnej klatki badacze wsadzają trzy małpy: jedną — zarażoną grzłlicą, drugą — zabezpieczoną zastrzykiem BCG i nareszcie trzecią,

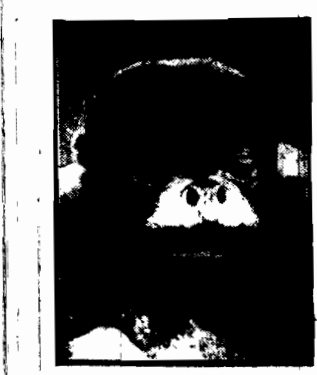
zapełnie zdrową, do której zastrzyku nie stosowano.

Ta trzecia małpka jest „tragicznym świadkiem”.

Czytam o tych trzech ofiarnych istotach w sprawozdaniu Instytutu Pasteura:

Szympanśca, 8-letnia „Ida”, zarażona grzłlicą, zmarła 28 listopada 1924 r. Szympanśca, 4-letni samiec „Butor”, posiadający zastrzyk surowicy, czuje się doskonale; „Świadek” — 5-letnia szympanśca „Tekla”, zarażona surowicą i zmarła 5 grudnia 1924 r., a więc w tydzień po chorej towarzyszącej.

Setki, setki biednych małpek, a wśród nich najbardziej szalonych do człowieka — szympanseów, zginęło w klatkach Instytutu Pasteura, aż grzł-



TRUPY ZABITYCH KONI uratowały woźnicę od śmierci

Katastrofa samochodowa na szosie krakowskiej

Wczoraj wieczorem na szosie krakowskiej pomiędzy Grójcem a Radomiem na 3-cim kilometrze od Radomia samochód wojskowy najechał na wóz włościański.

Przebieg katastrofy był następujący:

Do Radomia jechał dość szybko wojskowy samochód ciężarowy nr. 1315 z 1 Dyonu wojsk. samochodowych z Warszawy, prowadzony przez Henryka Konarzewskiego.

Na trzecim kilometrze od Radomia w przeciwną stronę jechał wóz włościański, zaprzężony w parę koni, należący do Adama Debińskiego ze wsi Lekarzynie w pow. grójckim.

Konie, przestraszywszy się sygnalu samochodowego, stanęły dęba i rzuciły się wprost pod nadjeżdżające auto. Woźnica stracił panowanie nad niemi.

Kierowca usiłował w ostatniej chwili zjechać na bok drogi. Niestety nie udało mu się to. Całym pędem auto wpadło na wóz, rozbijając go doszczętnie.

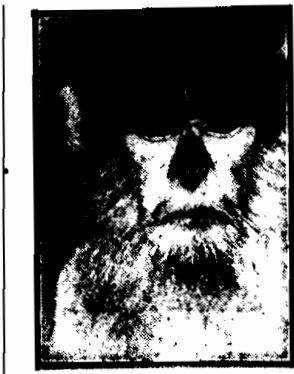
Silne uderzenie żelaznej sztaby, ochragającej przód samochodu, zabiło konie.

Włościanin cudem tylko uniknął śmierci — wyrzucony z wozu, upadł na szosę. Przywały go trupy zabitych koni i to tylko uchroniło go od śmierci.

Lekko potłuczonego Debińskiego przewieziono tymże samochodem do Radomia.

F. A. Osąndowski.

Walczyli o życie ludzkie



ca została zwyciężona.

Ludzie muszą pamiętać o tem i z wdzięcznością patrzeć na śmierć, życiem swoim broniące nas od śmierci.

Z czasem, gdy wszystkie szympanse wygina na ofiarnym ołtarzu Nauki, wdzięczna ludzkość powinna wnieść na ich cześć wspaniałe pomniki, uwieczniwszy niesamowite kształty, rysy twarzy, nadre, a beznadziejnie łaskne oczy „starych dawnych ludzi”, jak nazywają murzyni tych milczących meczemników.

Szympanseów pozostało już mało. Administracja kolonialna oblicza ich ilość na 3.000 — 4.000 głów. Nie starczy ich na długo, bo rocznie ginie dla celów naukowych przeszło 300 asympanseów.

